

Nad Odrą rozbrzmiał „Dzwon Przyjaźni i Pokoju” głosząc wolę narodu niemieckiego przyjaznego współzycia z narodem polskim

FRANKFURT NAD ODRĄ (PAP). Dnia 27 bm. — w rocznicę podpisania aktu o wykonaniu wytyczenia ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej — odbyła się uroczystość przekazania przez Niemiecką Radę Pokoju władzom miejskim we Frankfurcie nad Odrą „Dzwonu Przyjaźni i Pokoju”. Dzwon ten ufundowała Unia Chrześcijańska - demokratyczna w NRD.

Z ramienia Polskiego Komitetu Obrony Pokoju przybyła na uroczystości do Frankfurta delegacja w składzie: członek delegacji PKOP, wicemarszałek Sejmu prof. Kulczyński, sekretarz CRZZ Marian Czerwiński, literat Edmund Osmańczyk, redaktor pisma katolickiego „Dziś i Jutro” Dominik Horodyński i literatka Anna Kowalska.

Na cześć delegacji polskiej zostało wydane w salach ratusza przyjęcie, na którym członek delegacji PKOP red. Horodyński oświadczył m. in.:

„W tym granicznym mieście my, Polacy i Niemcy, podajemy sobie dziś serdecznie dłoń, aby raz jeszcze zadokumentować nowy, szczerze przyjazny charakter stosunków łączących nasze naro-

dy. Trzeba, aby dźwięk dzwonu, który dziś zawieszacie na granicy między naszymi państwami, przy pominięciu każdego Polaka i każdego Niemca, obowiązek strażnika naszej braterskiej przyjaźni”.

W późniejszych godzinach przybyła do Frankfurta nad Odrą 250-osobowa grupa ludności polskiej z powiatu zielonogórskiego, której zgromadzona ludność niemiecka zgotowała entuzjastyczne powitanie.

Następnie w odległości kilku metrów od granicy pokoju na Odrze, mieszkańcy niemieckiego miasta wspólnie z gośćmi polskimi i wybitnymi przedstawicielami życia politycznego NRD wyrazili na manifestacji swe przywiązanie do idei pokoju i przyjaźni między narodami polskimi i niemieckimi.

Wśród hucznych oklasków przemówił do zebranych przewodniczący Niemieckiej Rady Pokoju dr. Walter Friedrich.

„Z tego miejsca — powiedział on m. in. — pozdrawiamy wszystkich narody zjednoczone z nami w obozie pokoju. Pokój! Dobrze się siedzi! Przyjaźni! — oto hasła, jakimi powinien rozbrzmieć ten dzwon ponad rzeką i ponad doliną Odry”.

W imieniu delegacji PKOP zabierał głos prof. Kulczyński. Prof. Kulczyński przekazał pozdrowienie od całego narodu polskiego Niemcom na wschodzie i na zachodzie Niemiec, walczącym o pokój i zjednoczenie narodowe.

Prof. Kulczyński oświadczył na zakończenie: „Wielki jest wkład

naszych narodów w dzieło pokoju. Jest on tytułem do ich dumy i drogą do ich wielkości. Walka o pokój nie jest jednak skończona. We wszystkich krajach front pokoju wzmacnia się coraz bardziej. Zadaniem naszym jest sprawić, by wkład naszego narodu do wielkiego dzieła walki o pokój był jak największy”.

Po przemówieniu prof. Kulczyńskiego, prof. Friedrich przekazał „Dzwon Pokoju i Przyjaźni” nadburmistrzowi i przewodniczącemu rady miejskiej Frankfurta nad Odrą. Wkrótce potem rozbrzmiał po raz pierwszy dźwięk dzwonu, głoszący wolę narodu niemieckiego przyjaznego współzycia z narodem polskim i ze wszystkimi pokój miłującymi narodami.



Dalmorowskie trawlerzy doniosły ostatnio z łowiska o kilku dobrych wynikach połowowych. Trawler „Kasiopea” z 2 dniowych połowów uzyskał 4725 kg dorsza pstrzozowego, „Wielki Wóz” — 3285 kg, „Podlasie” — 3240 kg, „Mały Wóz” — 3165 kg, „Birkut” — 2970 kg, oraz „Biotniak” — 1665 kg. Na zdjęciu: wyładunek i ważenie koszy z rybą w porcie gdynskim. Foto. J. Uklejewski

Apel Biura Wykonawczego FISE do nauczycieli całego świata

WARSZAWA (PAP). Uczestnicy obrad Biura Wykonawczego Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych Nauczycieli (FISE) uchwalił apel do nauczycieli całego świata, który głosi m. in.:

Biuro Wykonawcze Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych Nauczycieli wzywa nauczycieli całego świata, w imię przyszłości dzieci, w imię humanizmu i postępu, do wstąpienia w szeregi aktywnych bojowników o pokój, do przyłączenia swego głosu do orędzia, wydanego przez Kongres Narodów oraz do zapoznania z uchwałami tego Kongresu wszystkich chłopów i wszystkich dziewcząt, wszy-

stkich matek i ojców — do ukazywania prostym ludziom wszystkich bez wyjątku krajów kuli ziemskiej przyrody o podległościach wojennych.

Nowe pokłady ropy naftowej i rudy żelaznej w Chinach

PEKIN (PAP). Prasa chińska podaje, że w północno - zachodnich Chinach natrafiono na bogate pokłady ropy naftowej. Ich odkrycie ma doniosłe znaczenie dla budownictwa prowadzonego w tej części kraju. W północnych Chinach odkryto nowe złoża rudy żelaznej wysokiej jakości. Grubość pokładów sięga w niektórych miejscach kilkuset metrów. Prowadzone są już prace przygotowawcze do eksploatacji przemysłowych pokładów.

By jak najlepiej zaspokoić potrzeby konsumentów pracownicy handlu uspołecznionego Wybrzeża masowo przystępują do współzawodnictwa umownego

Po ogłoszeniu uchwały Rady, dotyczącej zniesienia systemu zaopatrzenia honorowego i regulacji cen, pracownicy handlu uspołecznionego Wybrzeża w rozumieniu obywateli na nich obłożonych zadań — na apel ZMP-owców z CDT — przystępują masowo do współzawodnictwa umownego. Współzawodnictwo umowne przyczyni się do lepszego, pełniejszego zaspokojenia potrzeb konsumentów, dzięki terminowemu, szybszemu zaopatrzeniu sklepów w towary, wysokiej ich jakości, bogatemu asortymentowi, wyższej kulturze obsługi, higienie i estetyce cen urządzeń sklepowych.

Z całego woj. gdańskiego nawiązują meldunki, w których pracownicy zachęcają przykładem Centralnego Domu Towarowego w Warszawie, stają do współzawodnictwa o tytuł najlepszego sprzedawcy przodującej placówki uspołecznionej. Np. ze sklepów przy CHZ „Węglak” zobowiązują się: 1) zwiększyć wydajność pracy oraz podnieść w największym stopniu jej jakość, 2) wzmocnić zainteresowanie młodzieży i jej udział w pracach społecznych, 3) systematycznie pogłębiać i rozszerzać kwalifikacje zawodowe oraz znajomość języków obcych. Podobne zobowiązania podjęły 102 sklepy PSS z województwa gdańskiego.

Na apel przodującego konwojenta z Woj. Przeds. Transportowego MHD ob. Władysława Jagiełły przystąpiło do współzawodnictwa 19 konwojentów te-

go przedsiębiorstwa, postanawiając usprawnić terminowo dostawę towarów do sklepów. Zobowiązania gdańskich PSS wyrażają się sumą 22.200 zł, zaś zobowiązania indywidualne kościelickiej PSS przyniosą 13.770 zł, a grupowe — 25.900 zł.

Współzawodnictwo umowne zatacza coraz szersze kręgi na Wybrzeżu, wciągając coraz liczniejsze szeregi pracowników handlu uspołecznionego. Należy podkreślić masowy, pełen entuzjazmu zryw młodych kadr pracowniczych aparatu handlu uspołecznionego. Przykładem tego może być choćby młodzież zatrudniona w PDT w Sopocie, która podjęła dotychczas 35 zobowiązań, dotyczących współzawodnictwa umownego między poszczególnymi oddziałami.

Mordercze zapęły faszystowskiej młodzieży sięgały bardzo daleko

BERLIN (PAP). Agencja ADN podaje z Frankfurtu n./Menem, że znalezione zostały nowe listy z nazwiskami działaczy klasy robotniczej i aktywnych bojowników o pokój, których zamierzali zgładzić terroryści z faszystowskiego Związku Młodzieży Niemieckiej (BDJ). Listy te znalezione u członków BDJ w Friedbergu (Hesja).

Na listach obok nazwisk działaczy KPD z Friedbergu znajdują się również nazwiska wielu działaczy socjal-demokratycznych, związków zawodowych i organizacji pokojowych, którzy nie zgodzili się z polityką reżimu hitlerowskiego.

Nota rządu radzieckiego do USA, W. Brytanii i Francji w sprawie traktatu państwowego z Austrią

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że w dniu 12 stycznia br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR otrzymało noty rządów USA, W. Brytanii i Francji w sprawie traktatu państwowego z Austrią. W notach tych rządy trzech mocarstw powołują się na rezolucję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych z 20 grudnia 1952 r. w sprawie Austrii oraz wysuwają propozycję zwołania w niedługim czasie konferencji zastępców ministrów w sprawie traktatu austriackiego.

27 stycznia br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wystosowało do ambasady USA, W. Brytanii i Francji w Moskwie notę zawierającą odpowiedź rządu radzieckiego na wyżej wymienione noty rządów USA, W. Brytanii i Francji.

Poniżej podajemy streszczenie odpowiedzi rządu radzieckiego na notę rządu Stanów Zjednoczonych: — Rząd Stanów Zjednoczonych powołuje się w swej notce na rezolucję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych z 20 grudnia 1952 r. w sprawie Austrii i na zobowiązania wobec Austrii, jakie wynikają z rezolucji tej rezolucji dla każdego z czterech mocarstw — ZSRR, USA, Anglii i Francji. W związku z tym rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę na fakt, że zarówno wysunięcie problemu austriackiego na forum ONZ, jak i uchwalenie rezolucji w tej sprawie były bezprawne, ponieważ problem austriacki na mocy artykułu 107 Karty ONZ nie należy do kompetencji Organizacji Narodów Zjednoczonych, lecz wyłącznie do kompetencji czterech mocarstw — ZSRR, USA, Anglii i Francji, które powzięły wobec Austrii zobowiązania, prze-

nia zawarcia traktatu państwowego z Austrią.

Tymczasem „ograniczony traktat” jest niezgodny z uchwałami konferencji poczdamskiej i innymi porozumieniami w sprawie Austrii, zawartymi przez ZSRR, USA, Anglię i Francję. „Ograniczony traktat” nie przewiduje żadnych postanowień mogących przyczynić się do odbudowy rzeczywiste niezależności i demokratycznego państwa austriackiego.

Rząd radziecki, potwierdzając swe stanowisko wyrażone w notach z 18 stycznia, 14 sierpnia i 27 września 1952 r., ponownie wyraża gotowość wzięcia udziału w konferencji przedstawicieli czterech mocarstw w sprawie Austrii. Rząd radziecki uważa jednocześnie za konieczne otrzymanie uprzednio od rządów USA, Anglii i Francji odpowiedzi na pytanie, czy są gotowe wycofać swą propozycję w sprawie „ograniczonego traktatu”, doprowadzić do końca rozpatrzenie traktatu państwowego z Austrią, wykonując tym samym powzięte przez nie zobowiązania w sprawie przyznania się do odbudowy wolnej i niezależnej Austrii.

Wśród wózków przyjeżdżających do Gdyni, wyróżnia się Helena Wiekowska, która osiągała przeciętnie 170 proc. normy. W socjalistycznej opiece nad maszynami przodował Franciszek Moździanowski z Kapitanatu Portu.

W wydziale III tytuł przodującej brigady od 1950 r. nosiła brigada 31 pod kierownictwem ob. Choszcza, a w IV kwartale ub. r. tytuł ten przejęła brigada 34 Mikołaja Jankowskiego, osiągająca przeciętnie 186 proc. normy.

Brigada Choszcza w tym czasie osiągnęła tylko 157,7 proc. normy. Poważne osiągnięcia miała również zmiana Stanisława Ciechanowskiego z wydz. V. Szczególnie wyróżnił się w tej zmianie grupa 36 Alfonsa Stopińskiego, wykonująca 176 proc. normy i grupa 35 Juliana Maja, osiągająca przeciętnie 172 proc. normy.

Spośród dzwigowych wyróżnił się Jan Maciejewicz — 177 proc., Ludwik Kaczmarek — 169 proc., Józef Nagórski — 191 proc., Lucjan Witulski — 180,3 proc. normy oraz Alfons Biernat, który miał najmniejszą ilość uszkodzonych wagonów.

W bazie sprzętu zmechanizowanego najlepszymi pracownikami byli: Michał Mazurek, wykonujący 173 proc. normy i Maria Grzegorzycz — 155,6 proc. normy.

Z jednostek pływających wyróżnił się holownik „Wiktor” z palacem Jakubowskim na czelu.

Przodujący nauczyciele polscy wyjechali do ZSRR

WARSZAWA (PAP). Dnia 23 bm., na zaproszenie ministra oświaty RFSSR, wyjechała z Warszawy do Związku Radzieckiego 15-osobowa grupa przodujących nauczycieli i pracowników administracyjnych szkolnictwa polskiego.

Wycieczka, której kierownikiem jest sekretarz Zarz. Gł. ZZN St. n. Mach, podczas 4-tygodniowego pobytu w Związku Radzieckim zapozna się z osiągnięciami przodującego szkolnictwa Kraju Rad.

Lotnictwo chińskie znowu zestrzeliło samolot amerykański

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 23 stycznia lotnictwo chińskie zestrzeliło jeden z czterech samolotów amerykańskich typu „F-56”, które wstąpiły do obywateli państwa Chińskiej Republiki Ludowej w rejonie powiatu Kuandiang w prowincji Liaoning.

W okresie dwóch ostatnich tygodni jest to już drugi samolot amerykański, zestrzelony nad obszarami Chińskiej Republiki Ludowej.

Pilot samolotu — podpułkownik Edwin Lewis Heller — dowódca 16 eskadry 51 pułku 7 dywizji lotniczej Stanów Zjednoczonych wyskoczył ze spadochronem i został wzięty do niewoli.

Rząd USA zachęca ludność do „polowania” na dezertersów

LONDYN (PAP). Agencja Reuters donosi, że E. Heller jest znanym z przeszłości lotnikiem amerykańskiego z czasów drugiej wojny światowej.

Zarządzenie przewiduje, że osoba, która zatrzyma dezertera lub też wie o nim, zbiegłego z więzienia, otrzymuje 15 dolarów. Osoba, która odda dezertera w ręce władz wojskowych — otrzymuje wynagrodzenie w wysokości 25 dolarów.

Powyzsze zarządzenie wydane zostało w związku z gwałtownie szerzącą się dezercją z szeregów sił zbrojnych USA.

Oto Ameryka Senat USA zatwierdził nominację Charlesa Wilsona

Senat powziął decyzję, mimo że dyskusja nad tą sprawą, która trwała 10 dni, wykazała, iż Wilson posiada akcje „General Motors Corporation” na sumę około 2,5 miliona dolarów oraz otrzymuje od tego koncernu pensję wynoszącą 40 tys. dolarów rocznie i premie w wysokości około 800 tys. dolarów.

Koncern „General Motors Corporation” jest dostawcą Ministerstwa Wojny.

Zmiana Dmochewicza z portu gdańskiego wykonywała przeciętnie 228 proc. normy przeładunkowej w IV kwartale ub. roku

W IV kwartale współzawodnictwa pracy ub. r. w ZPOG — porcie gdańskim i gdynskim wyróżnił się wielu nowych robotników, którzy za swą wydajną pracę otrzymali zaszczytne tytuły przodowników pracy. Osiągnięcia te wykazują jasno, że załogi naszych portów mają wielkie możliwości podniesienia swych zarobków i korzystania ze skutków uchwały Rady z 3 stycznia br.

W PORCIE GDAŃSKIM na szczególną uwagę zasługują zmiany ob. Dmochewicza z wydz. IV, która mimo ciężkich warunków pracy podniosła o 85 proc. wydajność swej pracy w porównaniu z III kwartałem. Robotnicy z tej zmiany wykonywali przeciętnie 225 proc. normy. W wydziale wydajność pracy wzrosła o 10 proc. w porównaniu z III kwartałem, przy przeciętnej normie 160 proc. Wyróżnił się brigady: Bronisława Czekalskiego, osiągająca 185 proc. i Wojciecha Siwieca — 169 proc. normy przeładunkowej.

W wydziale III tytuł przodującej brigady od 1950 r. nosiła brigada 31 pod kierownictwem ob. Choszcza, a w IV kwartale ub. r. tytuł ten przejęła brigada 34 Mikołaja Jankowskiego, osiągająca przeciętnie 186 proc. normy.

Brigada Choszcza w tym czasie osiągnęła tylko 157,7 proc. normy. Poważne osiągnięcia miała również zmiana Stanisława Ciechanowskiego z wydz. V. Szczególnie wyróżnił się w tej zmianie grupa 36 Alfonsa Stopińskiego, wykonująca 176 proc. normy i grupa 35 Juliana Maja, osiągająca przeciętnie 172 proc. normy.

Spośród dzwigowych wyróżnił się Jan Maciejewicz — 177 proc., Ludwik Kaczmarek — 169 proc., Józef Nagórski — 191 proc., Lucjan Witulski — 180,3 proc. normy oraz Alfons Biernat, który miał najmniejszą ilość uszkodzonych wagonów.

W bazie sprzętu zmechanizowanego najlepszymi pracownikami byli: Michał Mazurek, wykonujący 173 proc. normy i Maria Grzegorzycz — 155,6 proc. normy.

Z jednostek pływających wyróżnił się holownik „Wiktor” z palacem Jakubowskim na czelu.

W PORCIE GDYŃSKIM w IV kwartale współzawodnictwa pracy przodowali wydz. IV, osiągając przeciętnie 173 proc. normy oraz najlepsza z tego wydziału brigada 108, wykonująca 179 proc. normy przeładunkowej.

Wydział III osiągnął w tym samym okresie 136 proc. normy. Przodowała w pracy brigada 99, osiągająca 150 proc. normy. Spośród robotników tej brigady wyróżnił się Bolesław Kryza. Dalsze miejsce zajął wydz. II, w którym przodowały brigady 55 i 72, osiągające po 155 proc. normy oraz robotnicy Edmund Kubańczyk i Leon Mateczak.

Spośród dzwigowych w trzech wydziałach przodował Kazimierz Popowski osiągając 197 proc. normy. Najmniej uszkodzonych wagonów miał bardzo popularny w porcie dzwigowy Paweł Filipiak.

Wśród wózków przyjeżdżających do Gdyni, wyróżnia się Helena Wiekowska, która osiągała przeciętnie 170 proc. normy. W socjalistycznej opiece nad maszynami przodował Franciszek Moździanowski z Kapitanatu Portu.

W wydziale III tytuł przodującej brigady od 1950 r. nosiła brigada 31 pod kierownictwem ob. Choszcza, a w IV kwartale ub. r. tytuł ten przejęła brigada 34 Mikołaja Jankowskiego, osiągająca przeciętnie 186 proc. normy.

Brigada Choszcza w tym czasie osiągnęła tylko 157,7 proc. normy. Poważne osiągnięcia miała również zmiana Stanisława Ciechanowskiego z wydz. V. Szczególnie wyróżnił się w tej zmianie grupa 36 Alfonsa Stopińskiego, wykonująca 176 proc. normy i grupa 35 Juliana Maja, osiągająca przeciętnie 172 proc. normy.

Spośród dzwigowych wyróżnił się Jan Maciejewicz — 177 proc., Ludwik Kaczmarek — 169 proc., Józef Nagórski — 191 proc., Lucjan Witulski — 180,3 proc. normy oraz Alfons Biernat, który miał najmniejszą ilość uszkodzonych wagonów.

W bazie sprzętu zmechanizowanego najlepszymi pracownikami byli: Michał Mazurek, wykonujący 173 proc. normy i Maria Grzegorzycz — 155,6 proc. normy.

Z jednostek pływających wyróżnił się holownik „Wiktor” z palacem Jakubowskim na czelu.

Napoleon siódmy

Pentagon (siedziba ministerstwa wojny USA) ogłosił, że dowódcą VIII armii USA, general James A. Van Fleet, został przeniesiony w stan spoczynku.

General Van Fleet jest szóstym z kolei naczelnym dowódcą Inwazyjnej armii amerykańskiej, który opuszcza front koreański bez lauru zwycięzcy. Przed nim zakończyli swe kariery na tym froncie generałowie: Roberts, Church, Walker, Mac Arthur i Ridgway. Każdy z tych amerykańskich „napoleonów”, obejmując dowództwo „wojsk ONZ” — bez pytania zresztą ONZ o zgodę — zapowiadał niewątpliwie zwycięstwo dla agresywnych wojsk amerykańskich i ich satelitów. I każdy z nich u końca swej kariery zostawiał za sobą setki tysięcy zamordowanych ludzi, dziesiątki tysięcy poległych Amerykanów, zgłuszenia i ruiny miast oraz osiedli koreańskich, pozostawiał krew i łzy sierot i wdów. I żaden nie mógł pochwalić się zwycięstwem sukcesem, bo w tej agresywnej wojnie, narzuconej narodowi koreańskiemu przez imperializm amerykański — agresor nie może odnieść zwycięstwa.

Po dwóch i pół latach wojny na Korei, agresorzy są tam, gdzie ich pierwszy dowódca, general Roberts, rozpoczął inwazję — w okolicy 38 równoleżnika. W ciągu dwóch i pół lat interwencji zaprowadził wiele zwycięskich akcji. Organizowali oni ofensywy „koncentryczne” i „ograniczone”, kampanie „letnie” i „jesienne”, „zimowe” i „wiosenne”. Dokonywali operacji „uduszenia” i „oparcia”, „morderca”. Zrzucali na Koreę płynny ogień napalmu i zadżumione pchły. Strzelali pociskami bakteriologicznymi i rozsiewali gazy trujące.

Wszystko na próżno. Bohaterski naród koreański, wspierany przez niemieckich ochotników chińskich, trwa w walce nieugięty i jest niezwyciężony. „Świadomość żołnierzy — powiedział wódz narodu koreańskiego, Kim Ir-sen — że bronią własnego kraju przeciw obcej, zbrojnej agresji, świadomość, że prowadzą słuszną wojnę o wolność i niepodległość własnej ojczyzny, czyni armię ludową niezwyciężoną”.

W obozie agresorów jest wręcz przeciwnie. Prasa amerykańska i zachodnio-europejska jest pełna wiadomości o upadku ducha wśród żołnierzy amerykańskich, o mnożących się dezercjach żołnierzy amerykańskich, o niechęci do strzelania i walki. Oficerowie, podoficerowie i żołnierze amerykańscy piszą z Korei w listach do swych krewnych, że nie wiedzą, za co walczą i giną w dalekim kraju, położonym o tysiące kilometrów od granic ich ojczyzny. I podczas gdy cały naród koreański wspiera walczące na froncie wojska ludowe, amerykańska agencja „United Press” zmuszona była stwierdzić, że „amerykańskie dowództwo ma coraz więcej kłopotów ze zniesieniem społeczeństwa amerykańskiego, które domaga się jak najszybszego zakończenia wojny w Korei”.

Wszystkie milujące wolność i pokój narody świata popierają walkę narodu koreańskiego przeciw agresji amerykańskiej. Wręcz przeciwnie dzieje się w obozie imperialistycznym, gdzie przedłużająca się wojna w Korei wywołuje wciąż nowe tarcia i konflikty wśród kół związanych z polityką Waszyngtonu.

W tej sytuacji general Taylor, nowy amerykański dowódca „wojsk ONZ”, mianowany (również bez pytania o zdanie ONZ) siódmym z kolei „napoleonem” amerykańskim na kontynencie azjatyckim — chcąc nie chcąc musi zastanowić się nad losem swych sześciu poprzedników na tym niezaszczytnym i beznadziejnym stanowisku.

Rozbijające klasy robotniczej w USA

(Korespondencja z Ameryki)

NOWY JORK, w styczniu Jakkolwiek amerykańskie związki zawodowe stoją w obliczu nowej ofensywy monopolistów na płace, jak również wobec przygotowań do wojny i kryzysu gospodarczego — sprawy te nie wysunęły się na czoło obrad grudniowej ogólnokrajowej konwencji Kongresu Organizacji Przemysłowych (CIO). Najważniejszym punktem obrad, trwających cztery dni, była sprawa wyboru Waltera Reuthera, stojącego na czele Zjednoczonego Związku Pracowników Przemysłu Samochodowego, na przewodniczącego CIO na miejsce zmarłego Philipa Murraya. Pod przewodnictwem inżyniera z wydziału inżynierii przemysłowej, który zatwardział konserwatyzm był główną przyczyną powstania w burzliwych latach trzydziestych organizacji CIO.

Rozmysłnie nie wysłano na zjazd CIO młodych delegatów, a ci, którzy byli obecni, rekrutowali się głównie spośród ludzi, zajmujących różne synekury w aparacie organizacyjnym CIO, i którym zależało na utrzymaniu się na tych wygodnych posadzkach.

Przemówienia delegatów i wszelkie ich krytyczne wnioski, dotyczące sprawy włączenia do ruchu związkowego robotników niezorganizowanych, kwestii płac, ustaw antyrobotniczych i sprawy pokoju, ograniczane były do minimum i przekazywane do rozpatrzenia egzekutywy CIO, gdzie spoczywać będą w spokoju, pokryte blurokratycznym kurzem.

Innymi słowy, CIO znowu podporządkowuje interesy amerykańskiej klasy robotniczej — nie mówiąc już o czterech milionach swych członków — interesom agresywnej polityki za granicą Waszyngtonu, bo w imię aprobowanej przez program wojny prezydenta Trumana i jego następcę, Eisenhowera.

Na usługach imperialistów

Przewodniczącym CIO wybrano ostatecznie Waltera Reuthera. Wybór jego jest — zdaniem wielu obserwatorów — tymczasowym kompromisem między dwoma gło-

wnymi kierunkami w szeregach CIO — na czele jednego z nich stoi Reuther, na czele drugiego — Allan Haywood, wiceprzewodniczący CIO, któremu podlegają sprawy personalne organizacji. Haywoodowi bardzo zależało na tej posadzie i popierały go drobne związki zawodowe, a także potężny związek pracowników stalowni. Reuther posiadał więc będzie tytuł przewodniczącego, Haywood zaś utrzyma w swych rękach a być może nawet rozszerzy kontrolę nad aparatem organizacyjnym CIO. W każdym razie góra będzie Reuther, ze względu na siłę, jaką reprezentuje jego własny związek zawodowy, najpotężniejszy wśród związków, wchodzących w skład CIO. Poza tym przywódca większych związków zawodowych wykazuje tendencję popierania go w decyzjach, dotyczących linii politycznej CIO.

Grupa popierająca Reuthera posiada już od szeregu lat poważne wpływy w CIO. Kościem tej grupy są prawnicy socjaldemokracji, związani silnie ze swymi kamratami w Europie zachodniej. Ten właśnie odłam w CIO kładzie główny nacisk na politykę wojenną i antyradziecką, podporządkowując jej interesy członków CIO. Grupa ta zainicjowała już kroki w kierunku zawarcia pokoju z Eisenhowerem po niefortunnym

poparciu udzielanym jego kontrkandydatowi Stevensonowi w wyborach listopadowych. Inspirowany przez grupę Reuthera tegoroczny zjazd CIO ofiarował gałkę oliwną pozostającemu pod władzą monopolu rządowi Eisenhowera, oświadczając: „Nie będziemy robić przeszkód, przeciwnie, zafiarujemy naszą szczerą współpracę...”

Zwolennicy Reuthera, a wraz z nimi większość bonzów związkowych CIO, uważała więc, że w ten sposób zdołają sobie pozyskać Eisenhowera. Grupa Reuthera go łowa jest przehandlować interesy klasy robotniczej, byle tylko Eisenhower zgodził się współpracować z nimi w zakresie kontynuowania katastrofalnej polityki zagranicznej Trumana — jak gdyby Eisenhower miał cokolwiek innego na myśli. Niektórzy ludzie z ko-

horty Reuthera żywią nawet nadzieję, że uda im się „opanować” Eisenhowera, a przynajmniej zdołać być na niego wpływ. W swym zaś ślepieniu i głupocie, nie są oni nawet w stanie zrozumieć niedużo znaczącego ostrzeżenia pod adresem CIO i AFL na łamach „Wall Street Journal”, który pisał wyraźnie, że związki zawodowe powinny „zachowywać się przyzwoicie” o ile nie chcą, aby następna sesja Kongresu uchwalila jeszcze ostrzejsze ustawy antyrobotnicze.

Tylko w jednoci przyszłość ruchu związkowego

Ogólnie biorąc, ten odłam CIO, który mniej entuzjastycznie odnosi się do prowadzonej polityki Reuthera, skupia się wokół Allana Haywood. Miedzy obiema tymi grupami nie ma zasadniczych różnic, a te, które istnieją, sprowadzają się do obawy Haywooda przed dościnacą wielkich związków zawodowych nad mnieliszem w ramach CIO. Różnice te — chociaż nie decydujące — podsycają przeciętne walkę o władzę w łonie CIO, a także ambicje osobiste.

A więc tak jak przedstawia się obecnie sytuacja w CIO, Reuther jest przewodniczącym tej organizacji, znajduje się on jednak pod stałym ostrzałem opozycji, posiadającej znaczne wpływy w egzekutywie CIO, a także wśród tere-nowych związków zawodowych, wchodzących w skład CIO.

Prasa pozostająca na usługach wielkiego biznesu była oczywiście zachwycona tarciami między dwoma odłamanami istniejącymi w CIO, które uwiarydliły się zwa-żając na wypadkach poprzedzających wybór Reuthera. Niemalym powodem do zadowolenia był również fakt, że tarcia w szeregach CIO nie wypływają z jakichś roz-

bieżności zasadniczych, programowych, czy też z czegokolwiek, co stanowiłoby groźbę dla bankierów i przemysłowców. To, czego obawiają się kapitaliści USA, to zjednoczony ruch związkowy — jednoci pracy opierająca się na wspólnej walce przeciwko podżegaczom wojennym. Jest to jedyna droga, mogąca uchronić społeczeństwo amerykańskie mas pracujących przed dalszym jej obniżeniem. Jak długo przywódcy CIO i AFL obłudnie zapewniają, iż palącą koniecznością jest położenie kresu istniejącym rozbieżnościom i czynią wszystko, aby do tej jednoci nie dopuścić, tak długo nie ma mowy o spokojnym snu magnatów Wall Street.

John Stuart

Ponowny proces patriotów greckich

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Aten:

Dnia 23 bm. rozpoczął się przed sądem ateńskim ponowny proces patriotów greckich, Elli Joanidu, Grammenosa, Solomosa i in., którzy w październiku 1951 r. wraz z członkiem KC Partii Komunistycznej N. Belojannisem, stanęli przed nadzwyczajnym sądem wojskowym.

Jak wiadomo, w poprzednim procesie, mimo całkowitego fiaszka oskarżenia, 11 osób zostało skazanych na karę śmierci, 4 osoby wraz z bohaterem narodu greckiego Belojannisem, zostały rozstrzelane.

Pozostałych patriotów greckich postawiono obecnie ponownie przed sądem pod zarzutem „zdrady ojczyzny”.

Zona Belojannis, Joanidu, Grammenos i pozostali oskarżeni w swych wyjaśnieniach przed sądem zdemaskowali kłamliwe zarzuty i wykazali, że władze greckie przesładowały ich jedynie za ich poglądy polityczne.



Kutry „Jedności Rybackiej” na niedzielnych połowach

18 kutrów „Jedności Rybackiej” znajdowało się na połowach w ub. niedzielę 25 bm. Świadczy to, że rybacy „Jedności” pragną jak najszybciej, chociażby częściowo wyrównać dotychczasowe zaległości w wykonaniu miesięcznego planu.

Spśród kutrów, które łowiły w niedzielę, wyróżniły się dobrymi wynikami połowów: „Gdy 116” (szypier JOZEF BOLDA I), który po jednym dniu połowów przywiózł 2.840 kg ryby, „Gdy 70” (szypier JAN KLEBA) — wyłowił w ciągu jednego dnia 2.200 kg ryby oraz „Gdy 127” (szypier ANDRZEJ BUDZISZ), który wyłowił 1.640 kg ryby.

Dobre wyniki dwóch dni połowowych osiągnęli „Gdy 166” (szypier AUGUSTYN DETLAFF) — 3.120 kg, mały kuter „Gdy 118” (szypier JOZEF OFIARA) — 2.230 kg. Kuter „Gdy 74” (szypier JAN WOLANOWSKI), który po trzech dniach połowów przywiózł 5.240 kg ryby. Wśród wykonywanych ryb przeważa dorsz z minimalną ilością ślady i śledzia.

Na ogół na wszystkich kuterach spółdzielczych, państwowych i prywatnych zauważyć można poprawę wyników połowów. Nie znaczy to jednak, że zaległości w wykonaniu planu za styczeń zostały już nadrobione. Ostatnie dni, jakie dziela nas od końca miesiąca, powinny być maksymalnie wykorzystane. (cz)

W oparciu o sojusz robotniczo-chłopski

Marek Borowik z Paczewa sprzedaje mięso bezpośrednio ludziom z miasta

Bardzo ciekawie wykalkulowany napis: „SPRZEDAŻ MIĘSA OD PRODUCENTA”, a pod nim wiszące grube polskie stoniny i różowego, świeżutkiego mięsa żywo zainteresowały wszystkich na wórkowym targu w Starogardzie Gdańskim.

— Takiego stoiska tutaj nie było. Czy to jest nowotwórcze stoisko masarskie? — padają pytania.
— Nie. Nie widzi pan napisu? To chłop zabli wyhodowaną przez siebie świnię, no i teraz sprzedaje — wyjaśnia jedna z kobiet przy ladzie i, odwracając się od swej rozmówczyni, zwraca się do „ekspedienta”: — Dla mnie kilo karłowicki.

Po chwili otrzymuje towar zawinięty w biały papier.

— Płaci pani 25 zł.
— Proszę, ale tu taniej niż w sklepie — usmiecha się z zadowoleniem i kładzie paczkę do siatki.

— Proszę o 1/2 kg słoniny i 3 kotlety.
— Och, jakie ładne i kilogram kosztuje tylko 28 zł — dodaje, patrząc na kartkę z ceną.

Marek Borowik, członek spółdzielni produkcyjnej w Paczewie (pow. starogardzki) z zadowoleniem minął twój się coraz szybciej. Nieprzyszytych do takiej pracy jest trochę niezręczny, ale robota idzie.

Chcą coraz więcej kontraktować żywcą

Jeszcze przed rokiem gospodarzy na 9 ha. Roboty było tak wiele, że wspólnie z żoną i matką ledwie dawali sobie radę. Kiedy powstał w jego wsi Paczewie komitet założycielski spółdzielni produkcyjnej — Borowik był jednym z pierwszych, któ-

— Dotychczas świnię sprzedawałem tylko do GS. Ten jeden wieprzak przeznaczony był na mój własny użytek, ale ponieważ dobrze się wypasł, to tak wielkiej sztuki nie moglibyśmy zjeść sami. Skorzystałem więc z

cówka socjalistyczna na wsi dokonata podsumowania pierwszego roku wspólnej gospodarki. Takich wyników członkowie spółdzielni nigdy by nie osiągnęli na indywidualnych gospodarstwach.

— Roboty i teraz mamy nie mało — opowiada młoda Gertruda, żona Borowika, inkasując pieniądze za mięso. — Ale praca się opłaca. Prócz dochodów z naszej wspólnej gospodarki mamy jeszcze działkę przyzgodową, no i własny inwentarz żywy. Z obowiązkowych dostaw żywcą wywiązaliśmy się przedterminowo już za dwa kwartały tego roku i zakontraktowaliśmy 2 świnię.

Niedawno, rozmawiając z mężem o uchwale Rady z 3 stycznia i o nowych warunkach kontraktacji, postanowiliśmy zabić tucznika, który dobrze się hodo-wał i miał już 240 kg, sprzedać, a z otrzymanych pieniędzy zakupić 3 prosiąt, aby jeszcze więcej zakontraktować. Kontraktacja dobrze się opłaca.

Sami nie mogliby zjeść, więc sprzedają na targu

— Dziś po raz pierwszy sprzedaję bezpośrednio ludziom z miasta

prawa wolnorynkowej sprzedaży, no i, jak widzicie, udaje się sklepi-karza.

— A ile pieniędzy przyniesie panu ta sprzedaż?
— 2.000 zł — odpowiada Borowik. — Gdyby wieprz był zakontraktowany, dostabym na sprzedaż znacznie więcej, bo ponad 3.000 zł. Dlatego większość swoich świń kontraktuję.

Dzięki pomocy władzy ludowej

Ruch przy stoisku zwiększa się. Wszyscy z uznaniem oceniają higieniczne warunki sprzedaży i sprawną obsługę klientów. A stało się to możliwe dzięki temu, że instytucje spółdzielcze i państwowe udzieliły Borowikowi daleko idącej pomocy.

Wydział Handlu Prezydium PRN służył mu dobrą radą i wskazał, gdzie i jak trzeba załatwić konieczne formalności. Prężnia w Skórczu dokonała uboju, a rzeźnia PSS w Starogardzie rozbiórki tuszy. Dyrekcja PSS w Starogardzie wykazała, że dobrze rozumie istotę sojuszu robotniczo-chłopskiego: wypożyczyła konieczny sprzęt do sprzedaży (waga, topory, noże, farfu-chy).

Zniesienie ograniczeń w sprzedaży nadwyżek produktów rolni-

czych, wprowadzone uchwałą Rady Ministrów z dnia 3 stycznia, oraz ustalenie nowych, bardzo korzystnych dla chłopów warunków kontraktacji żywcą ponad obowiązujące dotychczas, są zachętą do zwiększenia hodowli trzody i bydła, do dalszego wzrostu produkcji wsi polskiej. Niewątpliwie też coraz więcej będzie takich Borowików, sprzedających mięso bezpośrednio ludziom pracy w miastach.

(Lig)

850 milionów złotych przyniosły projekty racjonalizatorskie w roku 1952

WARSZAWA (PAP). Rok 1952 był okresem niezwykle poważnego rozwoju ruchu wynalazczego pracowników. We wszystkich gałęziach gospodarki zgłoszono w roku ub. 125 tys. projektów wynalazków, usprawnień i udoskonaleń technicznych — tj. po-

nad dwa razy więcej niż w roku 1951. Równie poważnie wzrosły oszczędności uzyskane dzięki zastosowaniu zgłoszonych projek-tów.

60 tys. pomysłów wprowadzo-nych do produkcji w roku ub. przyniosło gospodarce narodowej w skali rocznej około 850 milionów zł oszczędności, co w porównaniu z rokiem 1951 oznacza wzrost o 470 milionów zł. Wzrosła także poważnie liczba brygad racjonalizatorskich, których jest obecnie ok. 5 tysięcy. Członkowie ich opracowali ponad 4 tys. projektów, mających poważne znaczenie dla usprawnienia pracy w wielu zakładach produkcyjnych.

Twórcy projektów racjonaliza-torskich otrzymali wynagrodzenia, których suma przekracza 25 mln. zł.

Najpoważniejsze osiągnięcia w zakresie rozwoju ruchu wynalazczego uzyskały załogi zakładów podległych Ministerstwu Przemysłu Chemicznego, Rolno-Spożywczego, Budownictwa Miast i Osiedli, Przemysłu Lekiego oraz Ministerstwa Przemysłu Maszynowego.

Ciekawostki z Anglii

LONDYN (PAP). Dnia 23 bm. pod czas debaty w Izbie Gmin-deputowany labourystowski Norman Smith oświadczył z trybuny, że drukowanie na banknotach angielskich wizerunku Brytanii z trójgłębem jest absurdem, albowiem Wielka Brytania faktycznie nie jest już władczynią mórz.

LONDYN (PAP). Agencja Reuters donosi z Manchesteru, że dnia 23 bm. na sesji sądowej w Altrincham wiceprzewodniczący sądu Prince wyznał się w sposób następujący o oskarżonych:

„Zakutbym ich grupami w kajdany. Tak się robi w Ameryce, my jednak możemy zastosować jeszcze surowsze metody”.

ELŻBIETA LANDOWSKA

wiceprezes Zarządu PZGS w Wejherowie

odznaczona Krzyżem Zasługi

zmarła 26 stycznia 1953 r.

W zmarłej traci spółdzielczość wiejska pow. wejherowskiego najlepszą współtowarzyszkę pracy, ofiarną działaczkę w budowie nowej, socjalistycznej wsi.

Rada i Zarząd Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”

Pogrzeb odbędzie się w Wejherowie w dniu 30. I. 1953 r. godz. 8.30.



Wielkie zainteresowanie wśród mieszkańców Starogardu wzbudził pierwszy wypadek sprzedaży mięsa przez chłopca - producenta.

Fot. J. Rydzewski

rzy wyrazili chęć wspólnej gospodarstwa z wieprzka, wyhodowanej. Powstała spółdzielnia produkcyjna, 21 bm. ta metoda pla-

sta mięso z wieprzka, wyhodowanej w własnej działce przyzgodowej — wtraca Borowik.

Roczne plenum sprawozdawcze MKOP

W dniu 30 bm. o godz. 18 w świetlicy Miejskiej Prędko, Remontowo-Budowlanego w Gdyni, ul. Traugutta 7-11, odbył się roczne Plenum Sprawozdawcze Miejskiego Komitetu Obronców Pożaru w Gdyni. Obecność całego aktywu obowiązkowa.

Echa Powstania Styczniowego na Ziemi Gdańskiej

Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku zaprasza na odczyt pt. „Echa powstania styczniowego na ziemi gdańskiej”, który w dniu 30 bm. o godz. 17 w sali Ratusza Staromiejskiego w Gdańsku przy ul. Kościuszki 33/35 wygłosi Władysław Szremowicz. Wstęp bezpłatny.

Wyniki współzawodnictwa chórów i orkiestr województwa gdańskiego

Oddział gdański Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych w ostatnim czasie wykazywał pod względem ruchliwości. Ostatnio np. w ramach współzawodnictwa orkiestr i chórów okręgowych gdańskiego i tczewskiego - starogardzkiego urządził w wielkiej sali zjazdowej Zarządu Okręgu TPPR we Wrzeszczu koncert, poprzedzony z oceną artystyczną go poziomem zespołów przez zawodowe kolegium sędziowskie.

W koncercie wystąpiły następujące orkiestry (kolejność od najwyższej uzyskanej punktacji): orkiestra mandolinistów PDK (Gdańsk-Chelm) - dyr. R. Snarski, orkiestra salonowa przy DOKP (Gdańsk) - dyr. St. Langowski, orkiestra dęta przy WPK GG (Gdańsk) - dyr. Fr. Brzostek, orkiestra dęta przy ZNTK (Cuańsk) - dyr. M. Jagielski, orkiestra salonowa przy DOKP (Gdańsk) - dyr. Fr. Brzostek.

Każda z tych orkiestr odegrała po 3 wartościowe utwory, starając się o jak najdoskonalszy poziom odtworczy, który dobitnie świadczył, że praca orkiestr naszego Zjednoczenia wnosi poważny wkład w rozwój kultury muzycznej Wybrzeża. Poza konkursem wystąpiła orkiestra symfoniczna Robotniczego Tow. Muz. (Gdańsk) pod dyr. St. Langowskiego.

W tym samym dniu po godzinie

Polski Związek Filatelistów koło Gdynia

zwołuje na niedzielę d. 1 lutego 1953 r. o godz. 16 w lokalu klubu korespondentów „Dziennika Bałtyckiego” Gdynia, Mściwoja 9 walne zebranie członków. Obecność obowiązkowa.

Co, gdzie, kiedy?

TEATR
TEATR WIELKI - GDANSK - nieczynny
TEATR DRAMATYCZNY - GDYNIA - koncert symfoniczny P. F. B. - o godz. 19.30
TEATR KAWALERNA - SOPOT - nieczynny

KINA
Gdańsk
„BAJKA” we Wrzeszczu - „Sekretarz reżymu” (16, 18, 20)
„ZMP-OWIEC” we Wrzeszczu - „Na karkach bruku” (16, 18, 20)
„PRZYJAZN” - „Przybrana córka” (17, 19)
„MARYNARZ” w Nowym Porcie - „Rybak przed świtem” (18, 20)
„DELFIN” w Oliwie - „Wiosna” (16, 18, 20)

Sopot
„BAŁTYK” - „Przeklęta wyspa” (15.30, 17.30, 19.30)
„POLONIA” - „Fanfan Tulpan” (15, 17, 19, 21)

Gdynia
„ATLANTIC” - „Moje uniwersytet” (15.30, 17.30, 19.30)
„GOPIANA” - „Nauczycielka wiejska” (16, 18, 22)
„WARSZAWA” - „Nowy dom” (16, 18, 20)
„PROMIEN” w Chyloni - „Cwili na stadionie” (17, 19)
„FALA” na Grabówku - „Gromada” (18, 20)
„NEPTUN” w Orliwie - „Mazowie” (18, 20)
FOTOPLASTIKON - Gdynia, ulica Władysława IV 28 - „Colorado”

POGOTOWIE RATUNKOWE
GDANSK - WRZESZCZ - tel. 41-000 i 42-444 - Grunwaldzka 2 - czynna całą dobę
Pogotowie Dzielnicowe - tel. 41-00 czynne od godz. 19 do 7
Przychodnia Dzielnicowe - Wrzeszcz: Komarskiego 1 - czynna codziennie od godz. 18 do godz. 21 z wyjątkiem niedziel i świąt
Pogotowie Polonijne - Wrzeszcz: Grunwaldzka 2 - czynna całą dobę. Tel. 41-000 i 42-444.

APTEKI

od 24 I do 30 I
Gdańsk, ul. Długa 54-56
Gdańsk-Nowy Port, ul. Oliwska 82-4
Gdańsk-Oliwa, ul. Jedn. Robotniczej 111 - stały dyżur nocny
Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 36
Sopot, ul. Stalina 715
Orliwie, ul. Boh. Stalingradu 66 - stały dyżur nocny
Gdynia, ul. 22 Lipca 44
Gdynia-Grabówku, ul. Czerw. Kosyńskich 137 - stały dyżur nocny

WYSTAWY

MUZEOUM POMORSKIE w Gdańsku otwarte codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) w godz. 10 - 15 w niedzielę od 10 do 13.
W muzeum oprócz stałych ekspozycji wystawy: „Gdańsk wczesnośrednio-wieczny w świetle wykopalisk” oraz „Gdańsk i Pomorze w twórczości W. Wyciskowskiego”

Warsztaty szkolne zwiększają i doskonalą swą produkcję

Uczeń i maszyna są dobrymi przyjaciółmi

Już w roku 1951 zasadnicze szkoły zawodowe zrezygnowały z przestarzałego systemu pracy warsztatów szkolnych, polegającego na produkowaniu — przy jednoczesnym zdobywaniu wiedzy teoretycznej i praktycznej — mało użytecznych i często nienajlepszego gatunku przedmiotów. Przed kierownictwem i uczniami postawiono przeto trudne zadanie przystosowania warsztatów szkolnych do istotnych potrzeb terenu, wzięcia czynnego udziału w ogólnej produkcji przemysłowej.

Od tej chwili szkoły zawodowe, kształcące młodych elektryków, ślusarzy, monterów, mechaników, stanowią jakby małe zakłady produkcyjne. Praca warsztatów — to już nie chaotyczna działalność, ale planowa i kontrolowana produkcja. Młodzi chłopcy i dziewczęta szkolnego województwa uczą się i pracują jednocześnie, wykonując liczne zamówienia dla przemysłu rolniczego i samochodowego.

Zmiana stylu pracy szkół pociąga za sobą konieczność należytego doboru kadr nauczycielskich, przystosowania warsztatów do nowych form pracy. 13 warsztatów szkolnych w trójmieście oraz na pozostałym obszarze województwa o ogólnej liczbie 564 maszyn nie wszędzie odpowiada istotnym potrzebom szkoły. Przestarzałe, względnie zniszczone maszyny są często poważnym utrudnieniem w pracy nauczyciela i ucznia.

Warsztaty szkolne jest miejscem, w którym uczeń po raz pierwszy spotyka się z maszyną, na której uczy się przyszłego zawodu. Od tego, jakim jest ten warsztat, oraz od przygotowania teoretycznego zależą kwalifikacje nowych kadr. Dlatego przed DOSZ-em stoi poważne zadanie wyposażenia szkół w najlepszy, najnowocześniejszy sprzęt i danie jak najlepszych wykładów.

W kat. III: chór miesz. im. F. Nowowiejskiego z Wrzeszcza (dyr. J. Wronski) osiągnął taki poziom, że awansował do kat. II, chór miesz. „Lutnia” ze Starogardu (dyr. J. Szulc) otrzymał 78 punktów na 100 możliwych, chór miesz. „Halka” z Tczewa (dyr. P. Szutta) — 56 pkt., chór miesz. im. Z. Noskowskiego z Gdańska-Chelmu (dyr. L. Ulanowski) — 52 pkt.

W kat. II wystąpił: chór męski „Moniuszko” z Gdańska (dyr. L. Snarski) — 96 pkt., chór miesz. „Lutnia” z Malborka (dyr. L. Ku-charska) — 94 pkt., chór męski przy Zarządzie Portu w Gdańsku (dyr. K. Sówka) — 91 pkt. Ten ostatni chór, założony przed dwoma miesiącami, posiada dobre warunki rozwoju.

W kat. I wystąpił: chór miesz. im. K. Szymanowskiego z Gdańska-Wrzeszcza (dyr. L. Snarski) otrzymał 100 pkt. i tym samym zdobył prawo sięgania po laury zespołów tzw. ekstraklasy. Poza konkursem wystąpił w pięknych strojach ludowych zespół wokalny - muzyczny PGR Wojanów (dyr. Fr. Brzostek). Jeżeli uwzględnimy, że każdy chór odepiewał obowiązkowo 3 pieśni, a po każdej części oficjalnej odbyły się indywidualne popisy orkiestr i chórów, będziemy mieli obraz całości tej niezwykłej imprezy.

Publiczność, wypełniająca po brzegi wielką salę, żywo reagowała na każdą artystyczną produkcję zespołów, a gdy kolegium sędziowskie udało się na naradę, wtedy zatarła się granica pomiędzy chórami i widowiskiem, wszyscy śpiewali popularne pieśni masowe, dokumentując, że nowe melodie już zbłądziły „pod strzechy”. Można śmiało powiedzieć, że takiego koncertu na Wybrzeżu dotychczas nie było.

Śpiewactwo amatorskie w woj. gdańskim i orkiestry pracują owoenie i takie masowe koncerty powinny odbywać się nie tylko w Gdańsku i w Gdyni, lecz także w innych miastach, mniejszych co przyczyni się do wzrostu zainteresowania szerokiego mas społecznego śpiewem zespołowym i muzyką orkiestrową, tymi zasadniczymi elementami rozwoju narodowej kultury artystycznej.

R. H.

Robert Martin

Alisja kapłana Kima

Tym więźniów, zgromadzonych wewnątrz baraków mieszkalnych, z niepokojem nadśledzili odgłosy walki, nie zdając sobie sprawy, jaki obrót bity przyjmie. Co chwila nadchodziły najbardziej sprzeczne ze sobą informacje. W pewnym momencie rozszalał się lotem błyskawicy wiadomość, że Amerykanie zdecydowali się poddać, niedługo potem gruchnęła wieść, że otrzymali znaczne posiłki z Seulu. W rzeczywistości spośród pięciu ubrojonych drużyn, złożonych z partyzantów i więźniów, jedna drużyna legła bohatersko w ataku na wartownię. Dwie inne drużyny atakowały nadal wież strażniczą pod piekielnym ogniem dwóch karabinów maszynowych.

Za barakami, obok ciężarówka stała nieruchomo grupa dozorczyń południowo - koreańskich z rękami założonymi na głowach, pilnowana przez jedną z więźniarek z pistoletem w ręku. Strażniczki zostały jedne przez zaskoczenie i nie stawiały żadnego oporu. Obecnie drżały na myśl o czekającym je porachunku z więźniarkami. Komendantka ich, Zielona Tygryśnica, miała jeszcze w ręku trzcinę. W obawie przed wybuchem gniewu ze strony więźniarek, stała w ostatnim rzędzie, ukryta za plecami innych strażniczek.

— Czwarła drużyna! — zawołał metalowiec Li Sal, który łącznie z dwoma partyzantami dowodził operacją. Nie było czasu do stracenia, należało natychmiast opanować wartownię. Więźniów można było wyprowadzić tylko przez bramę koło baraku wartowni, albowiem na noc druty otaczające obóz były naelektryzowane prądem o wysokim napięciu.

Spomiędzy baraków wyszła Janana, ruszając naprzód na czele drużyny. U boku jej szedł Kim.

Rozpoczęto ostrzeliwanie wartowni. Janana czołgała się w ślad za Kimem. Tym razem partyzanci zaatakowali barak ze strony przeciwnej niż poprzednio, toteż udało im się dotrzeć do wartowni na bliższą odległość, tuż obok drutów. Ich poruszenia, choć bardzo ostrożnie, zaalarmowały Amerykanów, którzy znowu otworzyli ogień. Atakujący ukryli się za ciężarówką i jeepem, które

wych, wytwarzając program na rok bieżący.

W ciągu ostatnich lat nastąpił ciągły wzrost i doskonalenie produkcji warsztatów szkolnych. Wartość zaplanowanej produkcji maszyn i wyrobów metalowych, hutnictwa i przetwórstwa żelaznego, oraz produkcji drzewnej i artykułów powszechnego użytku przez warsztaty szkolne na 1951 rok wyniosła 5.472.584 zł, uczniowie zaś wykonali ją na sumę ponad 6 milionów złotych. Wartość produkcji ub. roku, przekroczyła o ponad 800 tys. zł, wyniosła 7.805.049 zł. Tego roku warsztaty wykonają jeszcze więcej — plan produkcji opiewa na 8 milionów zł. Ale nasi uczniowie, wzorem starszych kolegów — robotników z fabryk i hut — plany swoje przekroczyli, dadzą namu przemysłowcy więcej maszyn i części samochodowych.

Tczewska szkoła metalowa, która za swą pracę w ub. roku otrzymała pierwsze miejsce w województwie i propozycję Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego, wyprodukowała w ub. roku 23 obrabiarki. W tym roku wykona ich jeszcze więcej. Gdynska szkoła metalowa (II miejsce w skali wojewódzkiej) przekroczyła zaplanowaną na ten rok produkcję o 5 strugarek.

Zmienia się charakter szkoły zawodowej. Uczeń, przygotowujący się do zawodu, nie marnuje cennych materiałów, przeciwnie — jest jednym z szeregowców wielkiej armii robotniczej, pomagającą dorobek narodowego przemysłu. Po kilkunastu nauczycielach do określonego zawodu czy specjalności, Tokarka, pilnika mechanicznego, frezarka w fabryce nie jest dla niego niczym obcym i nieznanym — to stary przyjaciel, którego poznał i polubił już w swojej szkole. (eh)

Kto z tym zrobi porządek?

Od reki

Niedawno zostały powołane do życia społeczne komisje, których zadaniem jest pilnowanie, aby w przedsiębiorstwach oszczędnie gospodarowano paliwami stałymi. Niedawno też donosiliśmy o zwołaniu gdańskich palaczy do oszczędnego rozchodzenia węgla i koks. Wydaje się, że akcja oszczędności paliw stałych obowiązuje każdą instytucję, która paliwa te zużywa.

Tymczasem np. 10 stycznia br. wszystkie latarnie uliczne na al. Wojska Polskiego we Wrzeszczu konkurowały od rana do południa ze światłem dziennym. Podobnie było 22 i 23 stycznia, z tą tylko różnicą, że palił się nie cały rząd tych latarni, lecz tylko trzy ostatnie, od strony al. Grunwaldzkiej.

Odpowiedzialnych za wylączenie latarni ulicznych na czas, kiedy latarnie te z powodzeniem zastępuje światło naturalne, zapytujemy: Ile prądu pożerają lampy przy al. Wojska Polskiego, palące się od godz. 8 rano do godz. 16 i ile trzeba węgla, aby tę ilość prądu wyprodukować?

Dodamy, że lampy uliczne pa-

stały niedaleko bramy wjazdowej. Pociągi amerykańskie uderzały z piekielnym hałasem o karoserię obydwa samochodów.

Kim rozejrzał się i zobaczył w pobliżu Jananę. Właśnie podnosiła się z ziemi, aby oprzeć karabin o maskę jeepa. Strzelanina nie ustawała, pociągi co sekunda pruły powietrze z przenikliwym gwie dem. Kim chwycił dziewczynę gwałtownie za ramię i ściągnął w dół.

Pociągi gwizdały wokół ich głów bez przerwy. Partyzanci, ukryci za ciężarówką, otworzyli ogień. Wyrzucony przez atakujących granat wybuchnął przed oknem i żółtawy płomień eksplozji oświetlił na moment wnętrze baraku. Wykorzystując chwilę ciszy, która nastąpiła potem, Kim pociął ludziom, ukrytym za ciężarówką, po głowie się z nim i Jananą. Wkrótce trzej mężczyźni przykućli obok nich za jeosem Kim prześliznął się ostrożnie na drugą stronę wozu i odhamował go. Wpólnymi siłami popchneli samochód w kierunku budynku po lekkim spadku terenu.

Janana podążała za nim, strzelając bez przerwy z automatu Kima. Dzwoniąc żelastwem, z chrzęstem i hukami jeep uderzył gwałtownie maską silnika w drzwi baraku, wyważając je z trzaskiem. Następny granat eksplodował już wewnątrz budynku. Rozległ się głos sierżanta amerykańskiego, wołającego coś niezrozumiale.

— Podają się! — wyszeptała Janana.

Dziesięciu amerykańskich wyszło po kole na plac z podnie sionymi rękami. Jak mówili — wewnątrz zostali jeszcze ranni.

Z wieży nadął strzelający zawzięcie obydwa karabiny maszynowe, kładąc na placu ogień zaporowy. Reflektor zgasił, rozbiły celną serią z partyzanckich automatów i ciemność nocy rozpraszają tylko barwne smugi serii, wysyłanych przez wartownię do wieży. Wielki plac obozowy gęsto pokrywały trupy partyzantów, poległych w czasie natarcia na wież strażniczą. Trzeba było bezwzględnie zmusić karabiny wieży do milczenia, ponieważ ich zapora ogniowa uniemożliwiała więźniom obozu wyjście poza bramę, znajdującą się obok wartowni.

Student Pao owinięty w białe prześcieradło i zaopatrzony w worek z materiałami wybuchowymi, posuwał się powoli wzdłuż ogrodzenia z drutów kolczastych. Przed sobą widział coraz bliżej smugi serii karabinów maszynowych. Z wieży strzelano obecnie krótkimi seriami. Pao zbliżył się do wieży, gdzie koncentrował się ogień, przeczekał chwilę i przeskoczył niebezpieczną strefę. W ten sposób obszedł plac wzdłuż ogrodzenia i znalazł się obok wartowni. Spotkał tam Kima, Jananę i partyzantów z czwartą drużyną.

MIGAWKI Wybrzeża

Nie opłaca się...

— O jej! — załamała ręce moja małżonka — Pokrycie na naszym tapczanie już się zupełnie przetarło. Co teraz będzie?

— Jest na to rada — odpowiedziałem. — Trzeba uszyć nową narzutę na tapczan!

— Wspaniale! Ucieszyła się żona. — Spółdzielnia im. 22 Lipca — otworzyła przecież niedawno u nas w Orliwie usługowy punkt krawiecki, więc się tam zaraz przejdę i zamówię narzutę z falbaną naokoło.

Po godzinie wróciła z ponurą miną.

— Mają tam piękny granatowy welwet, ale powiedzieli, że uszyją z niego wszystko, za wyjątkiem narzuty na tapczan, bo to się nie opłaca...

Wobec tego prosiny uprzejmie o adres punktu usługowego, któremu opłacałoby się szycie narzut na tapczany?

(b3)

„Ciuciubabka” w kinie

W spookach kinach „Bałtyku” i „Polonii” od jakiegoś czasu wprowadzona została innowacja. Polega ona na tym, że przed ostatnim seansem publiczność zostaje wypuszczana na salę wówczas, kiedy wszystkie światła są wygaszone, a na ekranie wyświetlane są reklamy.

Tłumnie wchodząca na widownię publiczność ma świetną rozrywkę w poszukiwaniu po ciemności swoich miejsc. Dużo jest przy tej grze w „ciuciubabkę” ciekawych replik i dowcipnych zdań. Jedyną wadą tego pomysłu jest to, że nikt nie widzi i nie czyta wyświetlanych w czasie tej wędrowki, często bardzo potrzebnych i pouczających reklam, bo nawet ci co już siedzą, widzą tylko sylwetki miotającej się w przejściach publiczności.

Czy taka zabawa naprawdę jest potrzebna?

(W. W.)

Dogodne warunki zaopatrywania się w węgiel

Wydział Handlu Prez. Woj. RN podaje do wiadomości, że dla ułatwienia usprawnienia zaopatrywania ludności w opał, wprowadza się u nas w Orliwie usługowy punkt system zakupu węgla w Dzielnicy cichych Biurach Opalowych.

Mianowicie, można będzie zakupić nie tylko w całości, ale także partiami należny w drugiej racie węgla, jednak w ilości nie mniejszej niż 250 kg.

Np. obywatelowi X należy się w drugiej racie 1000 kg węgla, a chce on wykupić na razie tylko część należnego przydziału. Wykupuje więc w odpowiednim DBO 250 kg, terminy zaś wykupu pozostałych części uzgadnia z DBO.

Walne zebranie i zapisy do zespołów TPP-R

Klub Okręgowy Towarzystwa Przyjaciół Polsko - Radzieckiej w Gdańsku Wrzeszcz, ul. Kilińskiego 15 (dawna Sobótka), zawiadamia że dnia 30 bm. o godz. 19 odbędzie się walne zebranie wszystkich członków Klubu.

Jednocześnie podajemy do wiadomości członków i sympatyków TPP-R, że w dniu tym odbędzie się masowe wpłaty do naszych zespołów: chóralne go, tanecznego oraz reytacyjno - dramatycznego.

Członkowie zespołów otrzymają kartę członkowską, korzystając z ulgowych przejazdów środkami komunikacji miejskiej, ulgowych biletów do teatrów i kin oraz mają wolny wstęp na wszelkie imprezy organizowane przez TPP-R.

Wspomnienia o Wielkim Nauczycielu

Ostatnia partia nie może być wykupiona później niż 10 kwietnia. Równocześnie podajemy dla orientacji ceny koks i lofiksu: koks hutniczy: kasy, kokska, orzech I — 428 zł tona, orzech II — 372 zł, niesortowany — 347 zł. koksik (miat koksowy) 106 zł, koks pokazowy: kasy, koksik, orzech I — 325 zł, orzech II — 278 zł, niesortowany — 265 zł. koksik — 106 zł. Cena lofiksu w workach papierowych wynosi 1.90 zł za 1 kg, w kartonach — 2.25 zł.

Dla mieszkańców obwodu 147

Dnia 29 bm. o godz. 19 w świetlicy MPBR w Gdyni przy ul. Traugutta 9 odbędzie się zebranie Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego Nr 147. W programie referat polityczny i bogata część artystyczna z udziałem reprezentatywnych Zespołu Pieśni i Tańca „Marynarki Wojennej”. Komitet prosi mieszkańców 147 obwodu o liczny udział w zebraniu.

Dzisiejszej nocy oglądamy całkowite zaćmienie księżyca

W całej Polsce w nocy z 29 na 30 stycznia br. będzie widoczne całkowite zaćmienie księżyca. To rzadkie zjawisko niebieskie zacznie się o godzinie 21 minut 40, kiedy księżyc w pełni — widoczny już wysoko na niebie, jako okrągła tarcza — zacznie zanurzać się w półkuli ziemi. Początkowo będzie to dla nas niedostrzegalne, dopiero po godzinie 22 da się zauważyć lekkie ściemnienie tarczy z lewej strony.

Gdyby na księżycu znalazł się w tej chwili obserwator, widziałby, jak duża czarna tarcza ziemi, nasuwa się powoli na jasny dysk księżyca. Następuje tam zaćmienie księżyca.

Dopiero o godz. 22 minut 54

stały niedaleko bramy wjazdowej. Pociągi amerykańskie uderzały z piekielnym hałasem o karoserię obydwa samochodów.

Kim rozejrzał się i zobaczył w pobliżu Jananę. Właśnie podnosiła się z ziemi, aby oprzeć karabin o maskę jeepa. Strzelanina nie ustawała, pociągi co sekunda pruły powietrze z przenikliwym gwie dem. Kim chwycił dziewczynę gwałtownie za ramię i ściągnął w dół.

Pociągi gwizdały wokół ich głów bez przerwy. Partyzanci, ukryci za ciężarówką, otworzyli ogień. Wyrzucony przez atakujących granat wybuchnął przed oknem i żółtawy płomień eksplozji oświetlił na moment wnętrze baraku. Wykorzystując chwilę ciszy, która nastąpiła potem, Kim pociął ludziom, ukrytym za ciężarówką, po głowie się z nim i Jananą. Wkrótce trzej mężczyźni przykućli obok nich za jeosem Kim prześliznął się ostrożnie na drugą stronę wozu i odhamował go. Wpólnymi siłami popchneli samochód w kierunku budynku po lekkim spadku terenu.

Janana podążała za nim, strzelając bez przerwy z automatu Kima. Dzwoniąc żelastwem, z chrzęstem i hukami jeep uderzył gwałtownie maską silnika w drzwi baraku, wyważając je z trzaskiem. Następny granat eksplodował już wewnątrz budynku. Rozległ się głos sierżanta amerykańskiego, wołającego coś niezrozumiale.

— Podają się! — wyszeptała Janana.

Dziesięciu amerykańskich wyszło po kole na plac z podnie sionymi rękami. Jak mówili — wewnątrz zostali jeszcze ranni.

Z wieży nadął strzelający zawzięcie obydwa karabiny maszynowe, kładąc na placu ogień zaporowy. Reflektor zgasił, rozbiły celną serią z partyzanckich automatów i ciemność nocy rozpraszają tylko barwne smugi serii, wysyłanych przez wartownię do wieży. Wielki plac obozowy gęsto pokrywały trupy partyzantów, poległych w czasie natarcia na wież strażniczą. Trzeba było bezwzględnie zmusić karabiny wieży do milczenia, ponieważ ich zapora ogniowa uniemożliwiała więźniom obozu wyjście poza bramę, znajdującą się obok wartowni.

Student Pao owinięty w białe prześcieradło i zaopatrzony w worek z materiałami wybuchowymi, posuwał się powoli wzdłuż ogrodzenia z drutów kolczastych. Przed sobą widział coraz bliżej smugi serii karabinów maszynowych. Z wieży strzelano obecnie krótkimi seriami. Pao zbliżył się do wieży, gdzie koncentrował się ogień, przeczekał chwilę i przeskoczył niebezpieczną strefę. W ten sposób obszedł plac wzdłuż ogrodzenia i znalazł się obok wartowni. Spotkał tam Kima, Jananę i partyzantów z czwartą drużyną.

(Ciąg dalszy nastąpi)

cu w miejscach, obejmowanych tym cieniem, ziemia zasłoniłaby już całe słońce: nastąpił tam bowiem całkowite zaćmienie słońca.

My tymczasem obserwujemy, jak cień ziemi obejmuje coraz większą część tarczy księżyca aż do godziny 0 minut 4, kiedy to w cieniu tym pograży się już cały księżyc.

Teraz na całym księżycu trwa całkowite zaćmienie słońca. Na tamtejszym niebie widoczna jest duża, ciemna tarcza ziemi, otoczona dookoła rubinowym pierścieniem. To część promieniowania słonecznego (słońce znajduje się „z tyłu” poza ziemią), promienie długie, czerwone przedzierała się poprzez ziemską atmosferę i docierało do księżyca, oświetlając go czerwonymi „światłami”. Dzięki temu my — obserwujący ziemscy — widzimy księżyc w czasie całkowitego zaćmienia, jako słabinko świecąca czerwono- białą tarczę.

Koniec całkowitego zaćmienia nastąpi o godzinie 1 minut 30, kiedy z cienia ziemi wynurzy się rąbek tarczy naszego satelity, który oświetli znow w pełni promień słońca.

Do godziny 2 minut 40 z cienia wyjdzie już cały księżyc i jeszcze tylko lekkie przyćmienie przez półcień, dostrzegalne w ciągu kilkunastu minut, świadcząc będzie o niecodziennym zjawisku astronomicznym.

Należy tu dodać, że za dwa tygodnie — 14 lutego br. — rolę się odwróci: nastąpi zakrycie (częściowe) słońca przez księżyc, powszechnie zwane zaćmieniem słońca. Niesłusznie — zjawisko to będzie widoczne tylko we wscho dniej Azji.

Natomiast u nas w Polsce najbliższe zaćmienie słońca nastąpi w dniu 30 czerwca przyszłego roku i to... całkowite. Warto za zaznaczyć, że ostatnio całkowite zaćmienie słońca oglądano w Polsce w roku 1914, zaś następne oglądać będziemy dopiero... w przyszłym stuleciu. M. Mazur



Wypytywał szczegółowo antykwariusza o obu przyjaciół. Przyszedł się, że ich znał dyskretnie przemleżał, że u niego mieszkają. A po odejściu agentów na tychmiast pobiegł do pokoku przyjaciół zawiadomić ich o niebezpieczeństwie.

CZWARTEK — 29 STYCZNIA 1953 R.

6.15 — Kom. PIHM 6.17 — Re-
portaż o wsi 6.30 — **DZIENNIK**, 6.50
— Muzyka 7.55 — **Wład**, 8.00 — Ser-
wis CZRM dla rybaków, 11.40 — Mro-
zyka, 11.45 — Głos mają kobiety, 12.04
— **DZIENNIK**, 12.15 — Muzyka lud.
14.05 — Informacje, 14.10 — **Aud**, dla
kl. 14.15 — **Wład**, 14.20 — **VI**
— „Swojskie melodie” 15.09 — Kom.
o stanie wód 15.10 — **Onow**, M. Sa-
dowanu „Droga do Herlau”, 15.30 —
Aud, dla dzieci, 16.00 — **Wszech**, Rad.
16.21 — „Przed koncertem F. B. 16.50
— Reportaż dźwiękowy o „Bogu boż-
słone” przed „Kam. Krasn. Kur.”
17.00 — **Wład**, 17.17 — **Pog**, na temat
walki z alkoholizmem, 17.25 — **Muzy-**
ka operowa, 17.50 — Reportaż o no-
wych metodach pracy w polsce
18.30 — **FALA**, 48, 18.42 — **Muzyka**
18.50 — **Kurs**, 19.00 — **Sut**, 19.05 —
19.10 — **Kurs** 19.15 — **ros**, 19.30 — **Muzy-**
ka i akt, 20.00 — „Dla każdego coś
miłego”, 20.55 — Kom. PIHM 21.00 —
DZIENNIK, 21.26 — **Wład** sortowe,
21.30 — **Muzyka** tan, 22.00 — **Wszech**,
23.00 — 20 — **Muzyka** kamer, 23.40 —
Muzyka i 23.50 — **Muzyka** Gła-
kowskiego, 23.50 — **OST**, **Wład**

Drżąca Rozyna

Kilka dni temu spotkałem Jan-
ka. Aż przysiadłem ze zdumieni-
em i strachu, gdy zobaczyłem jak nie-
borak wyglądał. Miał fioletowo-
czerwony nos, zapuchnięty do ni-
prawdopodobnych rozmiarów, z z-

— Janek, co się z tobą dzieje
— krzyknąłem, podbiegając do niego
— gdzieś się tak urządził?
— Kocham sztukę — doleciał
— mnie zachrypnięty szept — wiesz
— przecież, że ucielniam teatr.

— No, dobrze, ale twój wygląd...
— spojrzałem na niego zaniepokojony.
— A no, miłość wymaga ofiar.
— odparł.
— Pileś? — spytałem z wyrzutem.

nieju w Bukareszcie

z tej rundy uzyskało następujące wyniki: Spasski (ZSRR) pokonał Smysłowa (ZSRR), Petrosjan (ZSRR) zremisował z Bardo (Norwegia), Filip (CSR) z Sajtarem (CSR), Golombek (Anglia) z Milevem (Bulgaria), Tolusz (ZSRR) z Barcza (Węgry) a Reicher (Rumunia) z Szabo (Węgry). Pozostałe partie odłożono.

Wszyscy m

W całym kraju odbywają się obecnie masowe biegi i marsze patrolowe. Impreza ta winna przyczynić się do zaktywizowania pracy kół sportowych naszych zrzeszeń, które w wielu wypadkach zasnęły snem zimowym. Biegi i marsze będą aktualnym sprawdzeniem aktywności i planowości pracy tych kół.

biety od 17 lat 8 km oraz mężczyźni od 17 lat 12 km. Regulamin przewiduje w wypadku braku odpowiednich warunków śniegowych przeprowadzenie marzszów (bez nart) na dystansach (dla tych samych grup wiekowych): 5, 8, 5 i 10 km.

W najbliższą sobotę 31 mar.

W Gdańsku start do biegu nastąpi w sobotę 31 bm. o godz. 13 ze stadionu Budowlanych, w niedzielę o godz. 10.

W Sopocie uczestnicy biegu wyruszą w dniu 7 lutego o godz. 13 ze stadionu Unii oraz w niedzielę 8 lutego o godz. 10.

W Gdyni biegi odbędą się

Regulamin Zimowych Biegów
Patrolowych przewiduje następu-
jące dystanse narciarskie dla
poszczególnych grup wieku:
dziewczeta 15 — 16 lat — 4 km
chłopcy 15 — 16 lat 6 km

niedziela 1 lutego odbędzie się
Patrolowe Biegi Narciarskie
(ew. marsze) we wszystkich po-
wiatach naszego województwa.
Drugi termin biegów w powia-
tach przewidziano na dni 8 i 9
lutego br.

A więc wszyscy — młodzi starzy — stawiają się w najbliższych dniach na starcie Zimowych Pielgrzymek.

100

Gdynia — Świętojańska 61, zawiadamia, że
skarżę i zażalenie przyjmuje kierownik R. B. F.
w każdy poniedziałek od godz. 15 — 17-tej.
176-K

SP-NIA PRACY
RYMARSKO-GALANTERYJNA
»KALENIK«
w Gdańsku - Wrzeszczu ul. Wyspiańskiego 31
przyjmuje wszelkie reperacje w zakresie:
RYMARSTWA
GALANTERYJNICTWA

W r z e s z c z, ul. Grunwaldzka 76/78
s k u p u j e
I tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej

SPRZEDAŻ		ZAMIEŃ	
ARCELE budowlana 1133 m. Gdynia, Pomorska 60 38.000,- ZIEMI 5 mórg budowlana - Płusowa (25.000) m. Gdynia, Biały Gdynia, Sie- dziszewskiego 6 680,-	ARCELE budowlana 1133 m. Gdynia, Pomorska 60 38.000,- ZIEMI 5 mórg budowlana - Płusowa (25.000) m. Gdynia, Biały Gdynia, Sie- dziszewskiego 6 680,-	ZAMIEŃ 3 pokoje ku- nia, komfort na 4 pol- komfort średniejsze m. Tel. 22-06. 58	MIESZKANIE trzykondy- Wreszcz 1 pokój z ku- nia, Gdynia zamienie na 4 pokoje w trójkątnej szenia: Dziennek Bałty- Gdynia, pod porozum- nie" 58
PRZEDAM kanapę, tap- szen (amerykański), żelaz- ny stółik z lustrem, płyt- murtowa. Sopot, Rokos- owskiego 39 m. 3. 632-G	PRZEDAM kanapę, tap- szen (amerykański), żelaz- ny stółik z lustrem, płyt- murtowa. Sopot, Rokos- owskiego 39 m. 3. 632-G	DWA 1-pokojowe mies- ka, w windy, centralne, Gdynia, Janim, m. 58	DWA 1-pokojowe mies- ka, w windy, centralne, Gdynia, Janim, m. 58

MIENIMY 2 pokoje z
uchnią oraz pokój z u-
nością kuchni Wrzeszcz
a 3 pokoje z kuchnią i
ygodami Wrzeszcz, Wia-
omość: telefon 347-94.
640-G

nu zamienię na 2 lub 3
nijsze, najchętniej do-
mek jednorodzinny z ogród-
kiem i chlewikiem. Może
żyć w Pruszu. Oferty —
Dziennik Bałtycki, Gdańsk,
od „Domek“.

634-G

ZGUBIONO kartę meld-
kową i pokwitowanie
nia ankiety na dowód
bisty na nazwisko Kras-
polski Arseniusz, Wrzes-
Wajdeloty 5.

634-G

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska“
w Luzinie poszukuje księgowych do prac bilan-
sowych, zleconych, od natychmiast. Zgłoszenie
kierować na adres: GS, Luzino, telefon Nr 10.
165-K

Weryfikatorów na kosztorysy i architekturę za-
trudnił natychmiast Centralne Biuro Projektów
Budownictwa Wiejskiego, Oddział w Gdańsku,
ul. Garncarska Nr 33. 171-K

Starszy księgowy do Gminnej Spółdzielni potrzebny od natychmiast. Warunki płacy według umowy zbiorowej. Zgłoszenia przyjmuje: Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”, Linia, pow. Wejherowo (pocztą i stacja kol. na miejscu).

Głównego księgowego natychmiast zaangażuje
Sp-nia Pracy „Szklarz“, Gd.-Orunia, Pl. Kole-
jowy 3, tel. 345-27. 177-K

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Sopocie zawiadamia, że w sprawie skarg i zażaleń Zarząd przyjmuje w każdy czwartek od godz. 16 — 18, ponadto prezes spółdzielni codziennie od godz. 13 — 15-tej. 161-K

Zamówienia, 1 wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego” przyjmują Historosze. — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł. — „Dziennik Bałtycki” można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.
Druk Gdańskie Zakłady Graficzne, Gdańsk — Zam. 311 — W-4-10539